

Koncert - Tortilla.

Muzyczna Owczarnia, Szczawnica-Jaworki, 25.07.2013.

Najważniejszym tematem tego lata była dla mnie książka o Marku Jackowskim. W lipcu był już wydrukowany jej egzemplarz wzorcowy - miałam tylko sprawdzić, czy wszystko ma na swoim miejscu, zanim ruszy druk. Od komputera dobrze było teraz uwolnić się, a wówczas najbardziej wskazany jest odpoczynek i dystans. Miałam już zaplanowany wyjazd do Berlina, ale lepszym pomysłem okazał się „przyjazd Berlina do mnie”. Tak więc spakowaliśmy po obu stronach Odry rodzinne plecaki i wybraliśmy się do Szczawnicy. Było to korzystne dla nas i dzieci, które z racji odległości rzadko mają okazję pobyc w polskich górach.

W Pieninach spotkałam się z ożywczą przyrodą i Muzyczną Owczarnią. W trzech kolejnych dniach, w tej słynnej góralskiej chacie, zagrali koncerty:

1. Tortilla - w czwartek 25 lipca,
2. Władysław „Adzik” Sendeki - w piątek 26 lipca,
3. Bernard Maseli i Ireneusz Głyk - w sobotę 27 lipca.

Była to dla mnie wielka, muzyczna nagroda.

Noclegi udało się nam zarezerwować w „Kolibie” przy Białej Wodzie. Lubię ten pensjonat, bo ma miłą obsługę i bardzo dobre wyposażenie: ładne pokoje, zaplecze, bawialnię dla dzieci, a nawet huśtawki i piaskownicę na podwórku. Na dodatek od posesji Wietka i Owczarni dzielił nas tylko jeden dom.

Pensjonat Koliba.



Zmiany w otoczeniu zauważyłam już pierwszego dnia, kiedy rozpakowaliśmy rzeczy i wybraliśmy się na spacer. W miejscu poprzedniego, drewnianego mostu, przy wjeździe do Muzycznej Owczarni, który wymagał remontu ze względu na swój słuszny wiek, postawiono nowy - murowany symbol pracy ludzi dobrej woli, ceniących nowoczesną muzykę w sercu Pienin. Funduszy mieli zbyt mało, bo kto teraz łoży na sztukę, ale wiele prac wykonali bezinteresownie i spisali się na medal.

Most upamiętniono imieniem Nigela Kennedyego, który rozstawia Muzyczną Owczarnię na całym świecie. Będzie nadal łączył wszystkie gatunki muzyki, które zabrzmiały w tej góralskiej izbie.

W tle dom Sylwii i Wietka Kołodziejek, którzy są tu gospodarzami. Owczarnia przetransportowana tu z pasterskich polan Czarnej Wody, znajduje się po lewej stronie posesji. Na tym zdjęciu jej nie widać, ale zapewniam o jej wyjątkowości i ogromnej roli, jaką spełnia w popularyzowaniu muzyki i edukacji utalentowanej młodzieży.

Warto tu przyjechać.



Izba góralska wypiękniała, odkąd byłam tu ostatni raz. Tym bardziej z zainteresowaniem patrzyłam, co się w niej zmieniło. Sylwia i Wietek zrobili generalne porządki, a że jest tu mnóstwo pamiątkowego sprzętu, obrazów i fotografii, to mieli pełne ręce roboty. Całkowicie zmienili także dekorację tła sceny a pajac, który wcześniej miał swój kącik pod sufitem przy barze, przeniósł się bliżej pięknego, zielonego, kaflowego pieca.



Z sentymentem i radością patrzyłam na mojego ulubionego pajaca i symbole czasu czyli flagi modlitewne, które podarowałam Owczarni po powrocie z Nepalu w 2005 roku. Widać tu kilka z nich.



Izba muzyczna w Owczarni.



Bilet można kupić wcześniej lub w dniu koncertu. Zawsze znajdzie się miejsce, bo jest tu czymś chata bogata. Chyba, że recital ma np. Nigel Kennedy, to wtedy należy wcześniej zarezerwować wejściówkę. O bieżących koncertach informuje cały czas internetowa strona Owczarni.



Toruńska „Tortilla” wystąpiła najpierw 24 lipca w Kopalni Soli w Wieliczce na festiwalu World Art Underground i była wtedy najbardziej podziemną kapelą w Polsce. Niezbyt duża odległość od Jaworek sprawiła, że muzycy odwiedzili Owczarnię i tym samym przenieśli się na pienińskie wyżyny. Ich występ odbył się w środku tygodnia i trudno było spodziewać się wypełnionej po brzegi izby - tym większe uznanie dla muzyków, którzy zagraли bardzo dobry koncert.

Wietek Kołodziejcki ciepło wita artystów i kameralną publiczność. Towarzyszy mu Dawid Wydra - harmonijkarz znany nie tylko z Tortilli.



Zespół istnieje od blisko dwóch dekad. Poszukiwał najlepszej drogi dla swego bluesowego stylu i ulegał licznym personalnym zmianom. Do maja 2004 roku występował pod nazwą Tortilla Flat, a potem już jako Tortilla. Z czasem skład wykrystalizował się i od kwietnia 2013 roku koncertuje z nową wokalistką i perkusistą. Swoje umiejętności zaprezentowali nam:

- Marta Ciosek: wokal,
- Maurycy Mięczekalski: gitara,
- Tomasz Przymorski: gitara basowa,
- Dawid Wydra: harmonijka, trąbka,
- Wojtek Szachnowski: perkusja.

Grupa ma na swym koncie płyty długogrające: Blues Band, Full of Blues, Po polsku, Tortilla; składanki: Toruńska Siła Czadowa, Blues po polsku, Się macie ludzie, Bluesowa nowina, Antologia Polskiego Bluesa (2008 i 2011) i single: Tango nad przepaścią, Zatrzymamy w miejscu świat i Złomowisko.

Strona internetowa:

<http://www.tortilla.jeremi.pl>

Tortilla. Od lewej: Maurycy Mięczekalski, Wojtek Szachnowski, Marta Ciosek, Dawid Wydra i z gitarą basową Tomasz Przymorski.



Marta Ciosek.



Zespół wystąpił setki razy w muzycznych klubach i na najważniejszych festiwalach bluesowych w Polsce. Koncertuje również za granicą. W repertuarze ma standardy i własne aranżacje bluesowych kompozycji.

Maurycy Mięczekalski.



Dawid Wydra.



Byłam na tym koncercie z gentelmanem, który ma na imię Filip. Usiedliśmy dalej, aby decybele nie były dla niego dotkliwe, ale on zaraz pobiegł pod scenę i już do końca świetnie się tam bawił, a najlepiej przy Boom-Boom J.L. Hookera. Nawet na pytanie lidera skierowane do publiczności, czy czegoś nam brakuje, Filip od razu odpowiedział: „Gitary!”. Pewnie miał na myśli swoją.





Owczarnia gościła jedną z lepszych kapel bluesowych, a nagłośnienie sprawiło, że idealnie było słyszeć solówki harmonijki, trąbki, gitar i perkusji. Bardzo dobrze zabrzmiały również wokale w wykonaniu Marty Ciosek. Doceniła to publiczność, a najmocniej bił brawo Filip, najbardziej spontaniczny odbiorca tego koncertu.



Nazajutrz o poranku wybraliśmy się do doliny Homole i w rytmie bluesa pokonywaliśmy piękny, zielony szlak. Wieczorem czekała na nas kolejna muzyczna atrakcja i o niej napiszę w kolejnym odcinku.

Z serdecznym pozdrowieniem,
Zielona Gałązka

Wejście do doliny Homole.

